

## Emo – kultura fasadowych zainteresowań

Pojęcie Emo wywodzi się od angielskiego słowa *emotional*, oznaczającego „emocjonalny”. Zaczęto go używać w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku w stosunku do artystów tworzących muzykę gatunku „hardcore punk”, którzy w tekstach piosenek oraz w swoim scenicznym zachowaniu przejawiali wysoką egzaltację emocjonalną. Śpiewali o bólu życia, o próbach samobójczych (Richards, 2009; Miller, 2003). Muzycy ci wykreowali także własny specyficzny wizerunek. Ubierali się w spłowiałe džinsy (*faded jeans*), obcisłe, zużyte koszulki (*tight, thrift store t-shirts*) oraz czarne, toporne buty (*clunky black shoes*). Nosili także intensywnie czarną fryzurę (*jet black hair*) z charakterystyczną grzywką (Rolter, 2001; Sands, 2006; Porretta, 2007). Niektórzy dodają do tej deskrypcji także kredowo białą (*chalky white*) twarz oraz ucharakteryzowane na czarno oczy i usta (Radin, 2007).

Twierdzi się, iż początek XXI wieku spowodował redefinicję pojęcia Emo. Dziś mówiąc „on jest Emo” nie mamy na myśli kogoś, kto tworzy muzykę Emo. Emo oznacza aktualnie pewien styl życia (*emo lifestyle*), a w zasadzie pewien styl ubierania się. „Być Emo” to ubierać się jak Emo i zachowywać się jak Emo. Muzyka nie ma już znaczenia.

Ubierać się jak Emo oznacza budować kontrast w swoim wizerunku, np. łączyć spłowiałe, podarte džinsy z białą koszulą i krawatem, czy obcisłą zużytą koszulkę z eleganckimi spodniami z kantem. Nieodłączną cechą Emo jest nadal fryzura z grzywką. Włosy najczęściej farbowane są na czarno. Zarówno dziewczyny jak i chłopacy dodają do tego także czarny makijaż. Jednym z symboli Emo jest współcześnie czarna kredka do oczu. Symbol ten jest tak ewidentny, że do jednego z popularniejszych młodzieżowych magazynów, którego numer poświęcony był Emo, w prezencie dołączono właśnie czarną kredkę.

W Polsce ikoną wizerunku Emo stała się Tola Szlagowska, wokalistka nieistniejącego już zespołu Blog 27.

Wśród dzisiejszych nastolatków, być Emo, oznacza posiadać prestiż w rówieśniczej grupie. Kto nie jest Emo, ten nie jest modny. Jednakże być Emo nie oznacza wyłącznie ubierać się jak Emo. Wizerunek Emo buduje się nie tylko poprzez ubiór, fryzurę i makijaż. Pojęcie Emo, jak pisałem, nawiązuje do egzaltacji emocjonalnej. Emo reaguje na stres płaczem,

zamknięciem się w sobie. Być Emo to cierpieć, przeżywać ból. Symbolami Emo stają się zatem także pewne metafory cierpienia, np. malowane pod oczami łzy, wyraźna bladość, rany na skórze. Emo stworzyło także swoisty kult prób samobójczych. Jeśli ktoś ma blizny na przedramieniu, posiada nieskazitelną dowód prawdziwości swojego Emo wizerunku. Tą drogą kolejnym symbolem Emo stały się żyłki (np. doczepiane do plecaka, noszone w piórnkach), kolczyki w kształcie żyłek, czy igły wbijane w różne części ciała.

### **Scenka rodzajowa I – Emo ławka**

W samym centrum Poznania, na jednym z najbardziej zaludnionych placów, znajduje się ławka, wokół której gromadzą się – w słoneczne, wakacyjne dni – grupki Emo nastolatków. Oto jedna ze scen, które rozegrały się w jej obszarze:

Na ławce siedziała trójka osób: dwie – ubrane w spłowiałe, dziurawe dzinsy i czerwone koszulki, to dziewczyny. Płeć trzeciego osobnika ciężko było zidentyfikować. Była to osoba średniego wzrostu, bardzo szczupła (o wąskich biodrach i barkach), nosząca długie czarne włosy, za zachodzącą na oczy grzywką. Ubrana była w czarne, bardzo obcisłe spodnie, różową koszulkę z doczepionym na agrafkę krawatem. W uszach, nosie oraz brodzie widniały kolorowe kolczyki. Na jednym przedramieniu jednostka miała ciężki, masywny, zegarek z bardzo dużą tarczą, na skórzanym pasku z ćwiekami; na drugim natomiast, czarną opaskę z wyszytą białą czaszką. Pojawia się tu zatem – charakterystyczne dla kultury Emo i opisane przez M. Chomczyńską-Miliszkiewicz – „rozmycie społecznych kategorii płci” (Chomczyńska-Miliszkiewicz, 2002, s. 162). Obok ławki, na płycie placu, usadowieni byli jeszcze dwaj chłopcy – ubrani także w wąskie spodnie i koszulki oraz mający długie włosy z grzywką (jednak pewne anatomiczne cechy ewidentnie wskazywały na ich płęć). Cała piątka prawdopodobnie uczęszczała do ostatniej klasy gimnazjum.

W pewnym momencie usłyszeć można było krzyk jednej z siedzących na ławce dziewcząt: „rozczochrałeś się, masz sterczącego koguta” – krzyczała piskliwym i przerażonym głosem do siedzącego na ziemi chłopaka. Ten podskoczył, wykonał kilka dość niezgrabnych potrząśnień głową, krzyknął „Boże!”, i – nieporadnym krokiem – podbiegł do jednej ze sklepowych witryn, w której to przyjrzał się własnemu odbiciu i owemu „kogutowi”, po czym – jeszcze głośniejszym i bardzo płaczliwie – wykrzyczał: „to koniec, co ja teraz zrobię”. Siedząca na ławce dziewczyna w tym samym momencie wysypała całą zawartość swojej torebki na ziemię i wygrze-

bała – z bardzo pokaźnej kupki przedmiotów – różowy grzebień. Nerwowym krokiem podbiegła do chłopca i wręczyła mu ten przyrząd. „Rozczochrany” Emo – dalej korzystając z lustrzanych właściwości witryny – poprawił swoją fryzurę. Potem opadł ciężko oddychając i płacząc na ziemię. Dziewczyna objęła go i powiedziała: „już wszystko dobrze, już wszystko ok., spokojnie, to już minęło”. Sama też uroniła kilka łez...

Emo jest modne i powszechne. Bycie Emo jest zgodne ze standardami normatywnymi grupy rówieśniczej, a zatem zapewnia uznanie wśród członków danej kohorty (Zimbardo, Ruch, 1994, s. 560-561; Domachowski, 1991, s. 110). Używając terminologii E. Goffmana można powiedzieć, że będąc Emo posiada się symbole prestiżu, nie będąc – nosi znamiona piętna (por. np. Goffman, 2005, s. 79). Uznanie grupy jest czymś ważnym, zatem większość nastolatków ulega modzie, która definiowana jest – powołując się na twierdzenia twórcy teorii mody G. Tarde – jako „społeczne naśladownictwo” (Lipovetsky, 2008, s. 394). Młodzież więc małpuje Emo, ubiera się jak Emo, czesze się jak Emo, zachowuje się jak Emo. Jednak moda nie zmieni osoby emocjonalnie zrównoważonej w pełną egzaltacji i nienaturalnych, histerycznych wręcz reakcji personę. Jednostki budują zatem fasadę Emo – manifestują światu swoje Emo fascynacje, poprzez fasadowy wizerunek, poprzez iluzję (Goffman, 1981, s. 54-122, 156-194). Ów fasadowy wizerunek składa się z symboli prestiżu grupy, a zatem z wszelkich desygnatów wizerunku Emo. To właśnie ten mechanizm, a zatem budowanie fasadowego wizerunku w oparciu o symbole Emo, staje się zagrożeniem współczesnej młodzieży. Dlaczego?

D. Liberman zauważa, że osoba bluffująca zawsze przejawia zachowania przerysowane, nienaturalnie akcentujące pewne cechy (Liberman, 2005, s. 64-66). Zatem jednostka chcąc być modną, będzie przesadnie uwydatniać symbole Emo, będzie je nienaturalnie eksponować, tak by jej fasadowy wizerunek był niepodważalny.

Biorąc pod uwagę, iż symbole Emo (żyletki, rany, znamiona prób samobójczych) posiadają wysoko pejoratywne konotacje, można powiedzieć, iż ich ponadprzeciętne uwydatnienie doprowadzi do patologicznych reperkusji. Fasadowy wizerunek Emo jawi się zatem jako konterfekt składający się z hektycznych objawów i autodestrukcyjnych znamion.

W Internecie odnaleźć można liczne fora i blogi, w przestrzeni których swoje wypowiedzi i zdjęcia zamieszczają Emo nastolatki. Oto krótki opis jednego z najjaskrawszych Emo blogów:

Pewna nastoletnia Emo założyła własny blog, na którym zamieściła dużą ilość zdjęć – autoportretów (najczęściej fotografii własnego odbicia w lustrze lub części własnego ciała). Wszystkie zdjęcia zostały wykonane w łazience, jednego dnia. Pierwsze fotografie przedstawiają wyeksponowane przedramiona dziewczyny: ich skóra pokryta jest właściwie w każdym miejscu, nachodzącymi na siebie i zazębiającymi się bliznami. W centralnym miejscu wykadrowana jest precyzyjnie duża cięta rana oraz wyciekająca z niej krew. Na kolejnych zdjęciach są nogi Emo nastolatki: znajdują się na nich liczne (rozmieszczone na całej długości łydki co ok. 1 cm), płytkie i krótkie (ok. 5 cm) rany cięte. Sesję kończą zdjęcia przedstawiające całą postać dziewczyny (odbicie w lustrze) uwierzytelniające przynależność tych rozległych okaleczeń do autorki bloga oraz swoista kolekcja fotografii krwi i tego co z niej można wykonać – Emo nastolatka tworzyła z krwi różne napisy na podłodze, odbicia dłoni oraz wlewała ją do przeróżnych naczyń (np. małej fiolki, strzykawki czy kroplówki). Ostatnia zamieszczona na blogu fotografia przedstawia krwawy napis „ZABI” oraz zbliżenie nosa dziewczyny, w który wbita została bardzo długa igła.

Publikowane na blogu zdjęcia zostały skomentowane przez tysiące nastolatków z całego świata. Większość wypowiedzi przybrało charakter wspierający, np.: „jesteś prawdziwie cierpiąca”, „to jest naprawdę zrozpaczona dziewczyna”, „jestem z tobą, rozumiem twój ból”. Jeden z internautów napisał: „she still alive? boring...”.

Celem tego tekstu było ramowe scharakteryzowanie kultury Emo. Uznałem to za ważne, gdyż – jak wynika z moich rozmów ze studentami, nauczycielami i wykładowcami – kultura ta jest właściwie nieznana. Tymczasem jest to problem, którego pedagodzy nie powinni lekceważyć. Wynikają z niego bowiem pewne zagrożenia i niebezpieczeństwa dla rozwoju młodzieży uwikłanej w konteksty Emo. Zjawisko to jest skomplikowane, trudno więc wyprowadzić w podsumowaniu konkretne dyrektywy pedagogiczne. Moim celem było wywołanie dyskusji pedagogicznej wokół Emo. Dla lepszego zrozumienia mechanizmu konstruowania fasadowego wizerunku, poleciłbym np. film *Prestiż* C. Nolana. Reżyser pokazuje w nim bowiem, że człowiek dla uzyskania prestiżu może poświęcić całe swoje życie, może cierpieć i przeżywać dramaty. Tak postępuje często i młodzież – poświęca swoje zdrowie, dla uznania,

szacunku i aprobaty, dla poczucia przynależności. Pozostaje tylko zadać sobie pytanie, jak my, młodzi pedagodzy, powinniśmy zareagować?

### Summary

Emo – the culture of frontal interests

The article explains what the Emo culture is. It discusses the history of this culture and its contemporary implications. It also presents the construction process of the frontal image in support of certain components of Emo culture.

### Literatura

- Chomczyńska-Miliszkiwicz M. (2002). *Edukacja seksualna w społeczeństwie współczesnym. Konteksty pedagogiczne i psychospołeczne*, Lublin.
- Domachowski W. (1991). *Interakcyjny model funkcjonowania społecznego*, [w:] *Spółeczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Warszawa.
- Goffman E. (1981). *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa.
- Goffman E. (2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk.
- Lieberman D. J. (2005). *Postaw na swoim. Niech inni robią to, co zechcesz*, Warszawa.
- Lipovetsky G. (2008). *Postępująca zmiana istoty tego, co społeczne*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków.
- Miller D. (2003). *In Defense of Emo*, <http://www.knotmag.com/?article=885>, [26.09.2009].
- Porretta J. P. (2007). *Cheer up Emo Kid, It's a Brand New Day*, <http://www.fairfieldmirror.com/entertainment/cheer-up-emo-kid-it-s-a-brand-new-day-1.475791>, [26.09.2009].
- Radin A. (2007). *Emo fashion tips*, <http://www.fourfa.com/fashion.htm>, [26.09.2009].
- Richards K. (2009). *Emo*, <http://www.abc.net.au/newsradio/txt/s1736346.htm>, [26.09.2009].
- Rolter G. (2001). *EMO: What is it?* <http://www.incendiarymag.com/modules.php?name=News&file=article&sid=43>, [26.09.2009].

Sands S. (2006). *EMO cult warning for parents*,

<http://www.dailymail.co.uk/news/article-400953/EMO-cult-warning-parents.html>,

[26.09.2009].

Zimbardo P. G., Ruch F. L. (1994). *Psychologia i życie*, Warszawa.